

Zanim ukazała się książka.

Formy cenzury na Uniwersytecie Krakowskim w pierwszej połowie XV w.

Streszczenie

W roku 1487 r. papież Innocenty VIII wydał bullę *Inter multiplices nostrae sollicitudines curas*, którą uważa się za najważniejszy dokument wprowadzający cenzurę prewencyjną dzieł drukowanych w krajach chrześcijańskich. Kontrola nad treścią publikowanych książek była narzędziem mającym skutecznie zabezpieczyć przed masowym rozpowszechnianiem treści niezgodnych z nauczaniem Kościoła lub podważających jego autorytet. Zanim maszyny drukarskie weszły do powszechnego użycia w Europie, zagrożenie przenikania nieortodoksyjnych poglądów wśród wiernych było dużo mniejsze ze względu na ograniczone możliwości powielania tekstów. Niemniej, już wówczas istniały różne narzędzia mające na celu zabezpieczenie przed propagowaniem nieortodoksyjnych myśli. Większość z nich przybierała formę cenzury represyjnej, polegającej na podjęciu działań w odpowiedzi na ukazanie się lub przepisanie dzieł czy też ich fragmentów zawierających heretyckie tezy lub błędy doktrynalne. Postępowanie wobec autorów lub kopistów takich tekstów odbywało się według ustalonej prawnie procedury. Z kolei formą cenzury prewencyjnej były wydawane zakazy przepisywania i kolportowania konkretnych pism lub autorów.

W Królestwie Polskim ważnym wydarzeniem mającym wpływ na wprowadzenie kontroli nad treścią dzieł pisanych był wybuch rewolucji husyckiej w Czechach. W latach 20. XV w. na synodach diecezjalnych wydano zalecenia poszukiwania tekstów husyckich i wiklefickich oraz innych zawierających błędy w wierze. Osoby posiadające w swoich księgozbiorach wymienione tytuły były zobowiązane zgłosić fakt ich posiadania.

Także na Uniwersytecie Krakowskim został wprowadzony nakaz informowania rektora o wszelkich znanych przypadkach rozpowszechniania lub przepisywania rękopisów zawierających dzieła autorów husyckich lub teksty zachwalające ich doktrynę, a do przysięgi składanej przez studentów podczas ceremonii przyjęcia na studia dodany został ustęp, w którym każdy z osobna deklarował, że nie będzie przyjmował nauki Jana Husa. Właściciel zakazanych ksiąg mógł otrzymać zgodę na ich zatrzymanie, o ile zgłosił ten fakt rektorowi. Znajomość pism heretyckich była bowiem kluczowa dla uczonych, by móc podjąć polemikę z błędnymi tezami oraz by wyjaśnić wiernym ortodoksyjne stanowisko Kościoła. Podejrzenia wzbudzali natomiast ci, którzy nie uprawiali takiej aktywności, a mimo tego posiadali teksty

potępionych autorów. Najbardziej znany przypadek postawienia profesora krakowskiego w stan oskarżenia właśnie z takiego powodu dotyczył Andrzeja Gałki z Dobczyna. W trakcie uważnej lektury marginaliów przez niego pozostawionych przy dziełach Wiklefa natrafiono na jednoznaczne dowody, że magister popierał potępione nauki angielskiego uczonego. Były to wystarczające powody do wszczęcia przeciwko niemu postępowania inkwizycyjnego w 1449 r. Jeszcze przed 1427 r. o posiadanie niedozwolonych pism posądzeni zostali dwaj studenci. Pierwszemu z nich – Marcinowi z Żytowiecka – zarekwirowano egzemplarz zakazanego dzieła *Floretus*, zaś Wincentemu został wytoczony proces *in causa fidei* z powodu przepisywania i rozpowszechniania kazań Jana Husa.

Właściciele kodeksów zawierających potępione dzieła niekiedy samodzielnie podejmowali działania cenzorskie. Jednym z przykładów jest całkowite zamalowanie treści traktatu Husa *De sanguine Christi glorificato*, innym z kolei – wycięcie kart z nieznanym kazaniem znajdującym się pośród kolekcji kazań soboru w Bazylei. Niektórzy profesorowie zamieszczali uwagi na marginesie wyrażające dezaprobatę wobec stawianych tez, bądź wobec ich autorów lub zostawiali ostrzeżenia dla czytelników, aby ci nie przyjmowali bezkrytycznie treści. Zdarzało się, że kopiści lub posiadacze kodeksów starali się ukryć imiona właściwych autorów tekstów. Jeden z traktatów Wiklefa został przypisany przez skrybę niejakiemu Wilhelmowi Anglikowi, z kolei w kolekcji kazań Jana Husa skrupulatnie zamazano imię kaznodziei występujące w nagłówkach. W tym ostatnim przypadku nie ma pewności, czy chodziło o zakamuflowanie zakazanego dzieła czy o formę wyrażenia dezaprobaty wobec potępionego uczonego.

Podjęte przez Uniwersytet Krakowski działania o charakterze cenzorskim stanowią świadectwo włączenia się uczelni do ogólnokrajowej akcji mającej na celu obronę wiary katolickiej przed przenikaniem herezji na ziemię polskie, a zastosowane metody okazały się wystarczającym środkiem prewencyjnym przeciwko szerzeniu się ideologii husyckiej wśród profesorów i studentów.